

TRZODA CHLEWNA 7/2015

Marek Gasiński
Wytwórnia Pasz LIRA Krzywiń

Co nowego w inseminacji trzody chlewnej?

Bezproblemowy odchów przyszłych matek od dnia ich narodzin, dbałość o najwyższy status zdrowotny hodowanych zwierząt, prawidłowe selekcje loszek, odpowiednio zbilansowane żywienie oraz zagwarantowanie samicom optymalnych warunków środowiskowych decydują o sukcesie w rozrodzie. Ale oprócz ww. i zarazem najważniejszych aspektów właściwego przygotowania samic do rozrodu istnieje szereg drobniejszych elementów, które w istotny sposób wpływają na rezultaty hodowlane. Mam tu na myśli wszelkiego rodzaju szczegóły i „szczególiki”, innowacyjne rozwiązania w technicznych aspektach rozrodu itp. *imponderabilia*. Pomagają one w znacznym stopniu lepiej wykorzystywać potencjał rozrodczy użytkowanych loch. Do takich czynników można zaliczyć, m.in. nowości w zakresie sprzętu inseminacyjnego oraz techniki wykonywania zabiegów unasienniania. Trzeba przyznać, że po fali nowości i nowinek, które pojawiły się w Polsce przed kilku laty, w ostatnim okresie niewiele się dzieje w tym względzie.

Można raczej zaobserwować powroty niektórych tematów. A skoro coś wraca, po raz kolejny, może jednak warto by się temu jeszcze raz przyjrzeć i przeanalizować, zwłaszcza kiedy temat opłacalności produkcji i związanych z tym kosztów produkcji jest nieustannie „na tapecie”...

Unasiennianie pozasztykowe

Z początkiem lat dwutysięcznych metoda unasienniania pozasztykowego wydawała się być, przez chwilę, alternatywą dla powszechnie stosowanych metod inseminacyjnych. Ale ponieważ uzyskiwane wówczas rezultaty zdawały się tego nie potwierdzać, metoda ta nie zagościła na dłużej w naszych fermach. Od kilku miesięcy można zaobserwować ponowne zainteresowanie tą metodą, ale z lepszymi niż kiedyś, wynikami.

Zasadnicza różnica polega na tym, iż do dróg rodnych samicy podczas jednego zabiegu inseminacyjnego wprowadza się znacznie mniejszą niż powszechnie zalecaną (2 do 3 miliardów) liczbę plemników w dawce. Sprzęt do unasienniania pozasztykowego składa się z dwóch kateterów, zasadniczego o znanych już powszechnie kształtach: spiralnym lub gąbkowym, wewnątrz niego znajduje się nieco mniejszy, giętki kateter o długości ok. 70 cm i średnicy wewnętrznej ok. 1,5 mm. Po wprowadzeniu do szyjki macicznej kateteru głównego, wewnętrzną wkładkę wprowadza się do trzonu macicy. Podczas zabiegu deponuje się dawkę inseminacyjną o znacznie mniejszej objętości i zawierającą mniej (1,0 – 1,5 miliarda) plemników. Pewną uciążliwością tej metody jest konieczność lepszego unieruchomienia samicy podczas wykonywania zabiegu, co w systemie grupowego utrzymania loch jest zadaniem trudniejszym do wykonania. Kilkanaście lat temu, kiedy kojce indywidualne w sektorach rozrodu, nie były jeszcze tak powszechnym i oczywistym rozwiązaniem jak obecnie, mogło to być jedną z przyczyn niepowodzenia tej metody.

Inaczej też niż przed paroma laty wygląda współpraca z knurem podczas wykonywania zabiegu inseminacji. Niemal we wszystkich pozostałych metodach i sposobach unasienniania

obecność knura w bezpośrednim kontakcie „nos w nos” czy, jak kto woli „ryj w ryj” jest obowiązkowa.

W metodzie pozaszynkowej knura używa się wyłącznie do wyszukiwania rui i ustalania optymalnego terminu deponowania nasienia, ale podczas wykonywania zabiegu inseminacyjnego nie powinien on przebywać w bezpośrednim kontakcie z samicą. Udowodniono bowiem, że jego obecność podczas zabiegu wywołuje znacznie intensywniejsze spastyczne skurcze macicy, a tym samym utrudnia wprowadzenie do narządu dodatkowego, wewnętrznego i bardziej elastycznego katetera. Uzyskiwane w fermach wyniki potwierdzają zasadność tego *novum*.

Automatyczny fantom

Tzw. japońska metoda pozyskiwania nasienia knurów (zwana także metodą „na rękę”) wydawałaby się być trwała i niezmienna, a zarazem optymalna. Nie po raz pierwszy wraca jednak temat pobierania nasienia knurów do stylizowanej sztucznej pochwy (kubka) z jednorazowymi wkładkami. Instaluje się ją w specjalnie skonstruowanym fantomie *AutoMate*. Jest on wykończony komfortowym i ergonomicznym pokryciem oraz wyposażony w wymienne elementy montażowe. Automatyczny fantom dla knurów ze zintegrowanym mechanizmem do automatycznego pobierania nasienia składa się z: obitego fantomu z regulacją wysokości, przewodnicy z uchwytem dla kubka do pobierania nasienia oraz klamry do sztucznej szyjki macicy. Fantom nadaje się dla wszystkich knurów, jest łatwy w manipulacji i może być dostosowany do istniejących już w manieżach instalacji.

Sterylny kateter

Godną uwagi i coraz częściej stosowaną na wielu fermach ofertą producentów sprzętu inseminacyjnego są pojedynczo pakowane katetery, dodatkowo zaopatrzone w specjalny sterylny żel. Ich zadaniem jest poprawa higieny wykonania zabiegu inseminacyjnego. Kateter wraz z plastikowym, obojętnym dla organizmu zwierzęcia woreczkiem wprowadza się do pochwy lochy na głębokość ok. 5-7 cm. Następnie delikatnym pociągnięciem plastikowej osłonki do tyłu, przerywa się to opakowanie i idealnie czysty, pokryty żelem kateter wprowadza się do macicy.

Analizując zasadność i celowość wprowadzenia do produkcji i praktyki hodowlanej choćby tylko tych trzech przedstawionych wyżej rozwiązań trzeba stwierdzić, że nie generuje się tym dodatkowych, większych kosztów. A pozornie nieco większe wydatki np. na zakup kateterów do inseminacji pozaszynkowej lub pojedynczo pakowanych i zaopatrzonych w sterylny żel, z pewnością oprocentują znacznie lepszymi wynikami w rozrodzie. Ponadto mniejsza objętość dawek inseminacyjnych zawierającej mniejszą liczbę plemników pozwala na racjonalniejsze eksploataowanie mniejszej (!!) liczby knurów.

Automatyczny fantom to znaczna oszczędność czasu i robocizny, a w efekcie końcowym, zdecydowana poprawa jakości pozyskiwanego i produkowanego nasienia.